

**Ewelina Szurgot-Prus**  
(Gniezno)

***FLÂNEUR* WIDZIANY OCZYMA *FLÂNEURA*.  
PRÓBA PRZEANALIZOWANIA OBRAZU OBSERWATORA  
TŁUMU KREOWANEGO PRZEZ WALTERA BENJAMINA**

**Abstract**

This paper discusses the figure of *flâneur*, the urban observer. By way of the perspective adopted by Walter Benjamin, I attempt to identify all aspects of *flâneurism*. What is more, I try to ascertain the existence of correlations between the writer (Walter Benjamin) and the *flâneur* he described.

**Key words**

*flâneur*, Paris, modernity, experiences, the Arcades Project

„Dialektyka *flânerie*: z jednej strony człowiek, który czuje, że jest obserwowany przez wszystko i wszystkich, ktoś podejrzany *par excellence*, z drugiej ktoś całkowicie nie do wyśledzenia, ukryty. Przypuszczalnie to jest właśnie dialektyka rozwijana w Człowieku tłumy”<sup>1</sup>.

Pierwsze wzmianki na temat figury *flâneura* pojawiły się we Francji. Ich korzeni możemy doszukiwać się w XIX-wiecznym Paryżu. „Słownik francusko-polski” tłumaczy to hasło, zawężając je do jednego znaczenia – *flâneur* to „włóczęga”<sup>2</sup>. Całkiem inny wydźwięk osiąga ono jednak z perspektywy literaturoznawczej. Za literackiego twórcę koncepcji *flâneurysty* uważany jest Charles Baudelaire. Ów pisarz urodził się w 1821 r. w stolicy Francji. Z miejscem swych narodzin był bardzo związany. Obrazowi Paryża i zachodzącym w nim przemianom poświęcił główne wątki swej twórczości. Można pokusić się o stwierdzenie, że Paryż i zamieszkujące to miasto społeczeństwo stanowiły dla Baudelaire’a inspirację. Zgodnie z wizją zapisaną na kartach dzieła, któremu Baudelaire nadał tytuł „Malarz życia nowoczesnego”<sup>3</sup>, *flâneur* jest obserwatorem życia codziennego, dyletantem; ale może być również poetą, powieściopisarzem czy moralistą, filozofem, księciem, wędrownym. Za takiego Baudelaire uważa anonimowego twórcę, podpisującego swe dzieła inicjałem C.G. Wiadomo jednak, że „bohaterem książki jest pełen wdzięku, stale podróżujący po świecie, rysownik i akwarelista Constantin Guys (1802-1892)”<sup>4</sup>. Autor „Malarza życia nowoczesnego” określa malarza C.G. mianem „zakochanego w tłumie, miłośnika *incognito*”<sup>5</sup>. Malarz-*flâneur* jest „duchowym obywatelem świata”<sup>6</sup>.

„Malarz życia nowoczesnego” powstał na przełomie lat 1859 i 1860, jednak już w opublikowanym przez poetę w 1857 r. zbiorze pod tytułem „Kwiaty zła” dostrzegamy inspirację malarstwem. Przykład stanowi tu chociażby wiersz zatytułowany „Sygnały”<sup>7</sup>, gdzie każda kolejna zwrotka rozpoczyna się

<sup>1</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, przeł. I. Kania, Kraków 2005, s. 466.

<sup>2</sup> *Flâneur* [online]. Słownik francusko-polski [dostęp: 2012-03-28]. Dostępny w Internecie: <<http://sloownik-francusko-polski.pl/?slovo=fl%C3%A2neur>>.

<sup>3</sup> Tytuł oryginału: „Le Peintre de la vie moderne”. Nie zostało przyjęte jego jednorodne tłumaczenie i w zależności od znawców tematu dzieło znane jest jako: „Malarz życia nowoczesnego” lub „Malarz życia współczesnego”.

<sup>4</sup> J. Starzyński, *Romantyzm i narodziny nowoczesności*, Warszawa 1972, s. 88-89.

<sup>5</sup> Ch. Baudelaire, *Malarz życia nowoczesnego*, [w:] *Rozmaitości estetyczne*, tł. J. Guze, Gdańsk 2000, s. 313.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>7</sup> Ch. Baudelaire, *Kwiaty zła*, Warszawa 1958, s. 38.

odwołaniem do nazwiska konkretnego artysty (Rubens, Leonardo, Rembrandt, Michał Anioł, Goya, Delacroix), pozostałe wersy zaś opisują ich twórczość. Jest to utwór dotyczący piękna widzianego oczyma poszczególnych malarzy. Mieczysław Jastrun w przedmowie do wierszy zawartych w „Kwiatach zła” również odnosi się do tez zawartych w omawianym powyżej eseju dotyczącym poniekąd *flâneuryzmu*. Zwraca uwagę na nowoczesność, spostrzegając, że Baudelaire: „przewiduje mechanizację, która doprowadzi do uwięzienia i atrofii życia duchowego ludzkości”<sup>8</sup>. Ponadto nazywa dorobek Baudelaire’a twórczością heroiczną. Według niego poeta chce nieustannie wychodzić „poza siebie”<sup>9</sup>, poznawać doświadczenia innych, zgłębić tajemnice społeczeństwa i świata. W 1862 r. natomiast opublikowano zbiór noszący tytuł „Paryski *spleen*”, co – zgodnie z tłumaczeniem, zwracać ma uwagę na nastrój zniechęcenia, przygnębienia, melancholii, depresji, apatii, nudy<sup>10</sup>. Warto wspomnieć o zamieszczonym w nim utworze „Tłumy”. Jest on istotny ze względu na atuty *flâneura* związane z obserwacją tłumu. Wiersz wskazuje na potrzebę posiadania specjalnych umiejętności służących do współlistnienia z tłumem. Owe zdolności są dane człowiekowi od chwili narodzin. Pasjonat tłumu musi być jednocześnie pasjonatem podróžowania. Obserwatorem tłumu nie może być osoba kochająca samotność. Ważna jest możliwość wcielania się w innych ludzi, niejako wczucie się w cudze myśli, uczucia. Przebywanie wśród tłumu powinno radować artystę – „samotny i zamyślony przechodzień czerpie z tej powszechnej komunii osobliwe upojenie”<sup>11</sup>. Tłum jest tu według Baudelaire’a formą narkotyku, powodującego wrażenie ekstazy.

Z kolei dzieła Baudelaire’a stanowiły inspirację dla niemieckiego pisarza Waltera Benjamina. Przedstawienie postaci XIX-wiecznego *flâneura* w jego ujęciu stanowi główne zadanie, jakie sobie tu postawiłam. Punktem wyjścia stało się wybitne dzieło autorstwa Waltera Benjamina, zatytułowane „Pasaże”. Zamierzam wykazać, że XIX-wiecznego *flâneura* można utożsamić z autorem wyżej wspomnianego eseju. Porównując biografię Benjamina (zawartą w dziele zatytułowanym „Berlińskie dzieciństwo”) z codziennymi doświadczeniami obserwatora tłumu, możemy doszukać się wielu wspólnych punktów. Posuwając się o krok dalej, warto spróbować dostrzec analogie pomiędzy Benja-

<sup>8</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>10</sup> „Etym. – ang. *spleen* – śledziona, złość; jw. z gr. splēn «śledziona», której schorzenia uważano za przyczynę hipochondrii śledzienników”. Zob. Splin [online]. Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego [dostęp: 2012-02-20]. Dostępny w Internecie: <<http://www.slownik-online.pl/kopaliniski/6CDC2E2CC70B6594C1256593007EEA2E.php>>.

<sup>11</sup> Ch. Baudelaire, Paryski spleen, Warszawa 1959, s. 29.

minowskim Berlinem a *flâneurowskim* Paryżem. Dzięki temu być może dojdziemy do wniosku, że również współcześnie każdy z nas, spacerując po swym mieście, przejawia zachowania przypisywane *flâneurowi*.

## BENJAMINOWSKA WIZJA *FLÂNEURA*

Walter Benjamin stara się zinterpretować postać *flâneura*, nadając jej w dużej mierze funkcję krytyka nowoczesności. Jak sam pisze: „pod postacią *flâneura* wkracza na rynek inteligencja po to, aby mu się przyjrzeć, w rzeczywistości jednak po to, aby znaleźć kupca”<sup>12</sup>. Określa też ramy czasowe, wyznaczając rozkwit *flânerie* na połowę XIX stulecia. Dlatego, analizując „Pasaże”, Anna Zeidler-Janiszewska, która podjęła próbę stworzenia zwartej definicji opisywanego zjawiska, stwierdza, że: „dziewiętnastowieczny *flâneur* był figurą wieloznaczną, tyleż przystosowującą się do nowoczesnego świata, co wobec niego krytyczną”<sup>13</sup>.

Przed charakterologicznym opisem *flâneura* warto wspomnieć o psychologicznym podejściu Benjamina do paryskiej społeczności (przytłoczonej „piętnem” nowoczesności). Zgodnie z jego twierdzeniami zarówno *flâneur*, jak i paryżanie wymijają się ze zdobywaniem doświadczeń podczas miejskiej egzystencji. Bliższe są im przemijające przeżycia. Owe poglądy wyrazić można następująco:

To co włącza się do pamięci głębokiej, stanowi treść doświadczenia, to natomiast, co ma charakter punktowy i przynależny tylko do zewnętrznej warstwy pamięci i do fizycznego, zewnętrznego czasu, stanowi przeżycie (...). Tłumy ludzi, przepływających ulicami przechodniów, postaci, które widzi się tylko chwilę, stają się swoistą materią przeżycia, ulotnych, błyskawicznych bodźców, spostrzeżeń i fascynacji, podobnie jak eksponowane na wystawach sklepowych towary, którym przeważnie poświęca się tylko krótkie spojrzenie<sup>14</sup>.

Wynika z tego, że we współczesnym *flâneurowi* nowoczesnym świecie nie trzeba było wysilać zmysłów w celu zdobywania doświadczeń. Informacje

<sup>12</sup> W. Benjamin, Paryż – stolica dziewiętnastego wieku, [w:] Twórca jako wytwórca; tłum. H. Orłowski, Poznań 1975, s. 328.

<sup>13</sup> A. Zeidler-Janiszewska, Dryfujący flâneur, czyli o sytuacjonistycznym doświadczeniu miejskiej przestrzeni, [w:] E. Rewers (red.), Przestrzeń, filozofia i architektura, Studia kulturoznawcze, 12, Poznań 1999.

<sup>14</sup> A. Rejniak, Nowoczesność i „upadek doświadczenia” według Waltera Benjamina, Kultura współczesna 3-4, 2002, 22-23.

dotyczące rzeczywistości były łatwo dostępne. Informacje (których zdobycie wcześniej wymagało samodzielnego dokonywania spostrzeżeń bądź wsłuchania się w ludowe opowieści) stały się dostępne w uproszczonej wersji w przekazie prasowym. Co więcej, ludzkie reakcje wywoływały jedynie „szokujące przeżycia”<sup>15</sup>. Przestano interesować się wszystkim tym, co kojarzyło się ze zwyczajnością, powtarzalnością.

Brak możliwości zyskania doświadczeń jest (według Benjaminina) związany też z ograniczeniem kontaktów międzyludzkich. Prawdopodobnie dlatego *flâneur* jest przechadzającym się ulicami Paryża samotnikiem. Podczas owych minispacerów poznaje i interpretuje zastaną rzeczywistość. Swe spostrzeżenia stara się zapamiętywać, aby później, przy ponownych odwiedzinach danego miejsca, móc przywołać je z pamięci. Takie zachowanie, jak też „studiowanie” najmniejszych nawet fragmentów miejskiego krajobrazu, pozwala mu na zaspakajanie chęci poznania przeszłości, przyciąga, zawiera w sobie nieodkryty jeszcze sekret – co wiąże się ze stosowanym przez Benjaminina pojęciem aury, którą:

opisywał obrazowo jako rodzaj osłony, łupiny, stwarzającej tajemnicę wokół rzeczy i zdarzeń, (...) która tworząc związek danego miejsca i czasu, nadaje im pewną (niewymierną) rozciągłość i wyjątkowość<sup>16</sup>.

Nie wiadomo jednak, czy po odkryciu poszukiwanej prawdy *flâneur* ujawni ją światu. Jako motyw literacki tajemnica, zachowanie jej, wiąże się z wiernością. W tym kontekście *flâneur* jest samotnikiem być może dlatego, że pozostaje wierny ideałom „mentalnych spektakli” pojawiających się w jego wyobraźni podczas „obcowania z paryską rzeczywistością”.

Na każdym kroku ów paryski *flâneur* okazuje swą fascynację związaną z odkrywaniem nowych miejsc. Jego postawa jest porównywana przez Benjaminina do ascetyzmu<sup>17</sup>. *Flâneur* bez przymusu ogranicza wszelkie potrzeby fizyczne, aby móc skupić się jedynie na przeżyciach związanych z obserwacją otoczenia. Jak zauważa autor „Pasaży”, charakteryzując figurę *flâneura*: „przystanki i chwilowe wytchnienia są mu dozwolone, nie wolno mu tylko spać”<sup>18</sup>. Według Benjaminina XIX-wieczny Paryż jest swoistym krajobrazem,

<sup>15</sup> B. Frydryczak, Eksperymentowanie jako model doświadczenia nowego typu, [w:] E. Rewers (red.), *Pojednane tożsamości z różnicą?*, Poznań 1995, s. 197.

<sup>16</sup> A. Rejniak, *Nowoczesność*, s. 19.

<sup>17</sup> „Jak ascetyczny zwierz krąży po nieznanach dzielnicach, aby wreszcie, wyczerpany do cna, wpełznąć do swego mieszkania, które przyjmuje go obojętnie i chłodno” – W. Benjamin, *Pasaże*, s. 462.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 475.

przez co *flâneura* utożsamić można z badaczem przyrody. „Sami paryżanie uczynili Paryż ziemią obiecaną *flâneura*, krajobrazem zbudowanym z samego życia”<sup>19</sup>. Co więcej, przywołana powyżej asceza jest często kojarzona przez badaczy literatury z uwielbieniem przyrody, harmonią między człowiekiem a jego środowiskiem naturalnym. Dlatego można przyrównać egzystencję *flâneura* do żywota średniowiecznego ascety – św. Franciszka z Asyżu, który w każdym stworzeniu doszukiwał się ukrytego piękna. Podobnie *flâneur* wnikliwie obserwował napotkane sceny z życia miejskiego, próbując wydobyć z nich ukryte znaczenia, niezauważalne podczas przelotnego spojrzenia piękno.

*Flâneura* interesują nie tylko zaobserwowane rzeczy czy wydarzenia, często podsłuchuje też ludzkie rozmowy, które niosą ze sobą pewną, związaną z paryską codziennością, wiedzę. Tu można utożsamić go z Victorem Fournellem<sup>20</sup>, który – zgodnie z przytoczonymi przez Benjamina słowami – stwierdził: „ton głosu mi wystarczy do przyporządkowania konkretnego grzechu śmiertelnego człowiekowi, którego właśnie potrafiłem i którego profil mi właśnie mignął”<sup>21</sup>. *Flâneur* posiada rozległą wiedzę i pragnie w ten sposób ją poszerzać. Wynika to z faktu, że dla niego „ulica jest rodzajem lektury, a spacer formą czytania”<sup>22</sup>. Powszechnie bowiem wiadomo, że z ludzkich rozmów można wyczytać wiele interesujących informacji. Zarazem *flâneur* staje się znawcą literatury. Czyta rozmaite książki związane z przemianami zachodzącymi w Paryżu, a następnie zwiedza miasto i porównuje z rzeczywistością wyczytane wcześniej opisy. Stara się doświadczać tego, co czuli autorzy dzieł, które właśnie przeczytał:

Studiowanie takich książek stanowiło dla *flâneura* drugie życie, w całości nastawione na sny, a wiedza z nich wyniesiona przyoblekała się w konkretny obrazowy kształt oglądany podczas popołudniowej przechadzki, przed aperitifem<sup>23</sup>.

Powracając do kwestii związanych z obcowaniem z paryżanami, warto zauważyć, że w dalszych rozważaniach Benjamin przyrównuje *flâneura* do

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Autor publikacji „Co można zobaczyć na ulicach Paryża” (1858 r.). Sam tytuł tekstu wskazuje na jego powiązania z *flâneuryzmem* – The Dublin University Magazine 67, 1866, s. 139, tłum. E. S.-P.; co więcej, niczym *flâneur* przyrównywał paryskie ulice do wnętrza domów mieszkalnych – Sh. Marcus, Apartment Stories: City and Home in Nineteenth – Century Paris and London, Berkeley 1999, s. 149, tłum. E. S.-P.

<sup>21</sup> W. Benjamin, Pasaże, s. 477.

<sup>22</sup> B. Fydryczak, Świat jako kolekcja, Poznań 2002, s. 89.

<sup>23</sup> W. Benjamin, Pasaże, s. 462.

„krążącego po społecznej puszczy wilkołaka”<sup>24</sup>. Wiąże się to z tłumami ludzi przeciskającymi się wzdłuż paryskich ulic. Różnią się one od tych, wśród których można znaleźć się w innych miejscowościach. Być może takie zjawisko ma swe konotacje w XIX-wiecznym rozwoju miasta, jego nowoczesności. Przesyt w nim panujący niweluje różnice nie tylko między ludźmi. Nawet katedra Notre-Dame (nadal pełniąca przecież funkcję kościoła) wygląda jak pasaż handlowy. Takie zjawisko może doprowadzać do wszechobecnego kiczu, co podlega krytyce posiadającego wyczulone zmysły „wilkołaka”.

Benjamin sądzi, że zarówno mieszkańcy Paryża, jak i *flâneur* przekształcają ulice miasta we wnętrza mieszkalne. „Emaliowane szyldy firm i reklamy pełnią funkcję obrazów na ścianach mieszczańskiego salonu”<sup>25</sup>. W mieszkaniu czujemy się swojsko i swobodnie, *flâneur*-wędrowiec tak właśnie się czuje, badając miejski krajobraz: „sklepiki podobne są do szafy”<sup>26</sup>. W osobistej szafie znajdujemy rzeczy aktualnie nam potrzebne, te nasze rzeczy, z którymi się utożsamiamy. Rozwój nowoczesności doprowadza do tego, że nie musimy niczego przechowywać w szafie „na potem”. Wszystko jest dostępne tu i teraz. Ludzie zaczynają spędzać coraz więcej czasu poza domem, częściej zaglądać do sklepów niż do własnych szaf. Z innego punktu widzenia, podążając za znanymi dziś motywami literackimi, szafa może symbolizować miejsce magiczne, za pośrednictwem którego ludzie przenoszą się do innego, lepszego świata<sup>27</sup>.

Z drugiej strony jednak warto podkreślić proces komercjalizacji Paryża, który idzie w parze z nowoczesnością. Ludzie zaczynają delektować się wychodzeniem poza cztery ściany mieszkań. Przechadzki miejskimi alejkami utożsamiają z życiem kulturalnym. Sklepowe szyldy podziwiają niczym wysokiej klasy obrazy olejne. Prowadzi to do profanacji sztuki. *Flâneur* natomiast na spacerzy zabiera ze sobą żółwia<sup>28</sup>. Z punktu widzenia Beaty Frydryczak (która podjęła się analizy alegorii używanych przez Benjaminą) „moda ta oznacza protest przeciwko upływowi czasu, ale również przeciwko postępowi”<sup>29</sup>. Widzimy więc, że *flâneur* buntuje się przeciw postępującej komercjalizacji, a co się z tym wiąże (zgodnie z sugestią autora „Pasaży”) – posiada także

<sup>24</sup> Ibidem, s. 463.

<sup>25</sup> A. Zeidler-Janiszewska, Berlińskie loggie – paryskie pasaże. Miasto jako „pretekst mnemotechniczny”, [w:] eadem (red.), *Pisanie miasta – czytanie miasta*, Poznań 1997, s. 90.

<sup>26</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 468.

<sup>27</sup> Dziś opisywany motyw spotykamy między innymi w twórczości C.S. Lewisa („Opowieści z Narnii”) czy O. Tokarczuk („Szafa”).

<sup>28</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 468.

<sup>29</sup> B. Frydryczak, *Świat jako kolekcja*, s. 90.

cechy sentymentalisty. Z godną historyka pamięcią wspomina (podając szczegółowe daty) przeszłe, odbywające się niegdyś regularnie wydarzenia. Pamięta, że „ostatni omnibus konny kursował (...) w styczniu 1913, ostatni konny tramwaj (...) w kwietniu tegoż roku”<sup>30</sup>. Wie też, kiedy owe pojazdy pojawiły się na ulicach Paryża (30 stycznia 1828 r.), spostrzegając przy tym ulotność wszelkiej nowoczesności, tempo, z jakim się ona pojawia i z jakim nagle zostaje zastąpiona przez coś nowocześniejszego. Podobnie wyglądały dzieje tzw. welocypedów<sup>31</sup>. *Flâneur* jako krytyk kultury zauważa zachodzące w niej zmiany:

Gdy dobiegnie końca era sił wyzwolonych ogniem z węgla, ludzie będą podziwiał resztki ostatnich wysokich kominów, tak jak dziś podziwiamy ułamki świątynnych kolumn<sup>32</sup>.

Ważne jest również, aby nie przyrównywać *flâneura* do łazika. W przeciwieństwie do tego drugiego „*flâneur* zawsze zachowuje pełnię swej indywidualności”<sup>33</sup>. Nie staje się bezosobową częścią tłumu, jest jego obserwatorem. Jego marzenie to zdobycie umiejętności pozwalających mu na „odczytywanie z twarzy zawodów, pochodzenia, charakterów”<sup>34</sup>. Krąży po mieście przypominającym labirynt, próbując zostać znawcą ludzkich dusz. Przeobrażać się może przy tym w podróżnika, co Benjamin podkreśla, cytując jeden z wierszy Maxime’a du Campa<sup>35</sup>. Może jednak wcielać się też w inne profesje. Podobnie jak mieszkańcy Paryża pod wpływem nowoczesnych przemian, tak i on musi przyjmować etaty, na które jest aktualne zapotrzebowanie. Być może czyni to w celu lepszego zrozumienia ludu, który postrzega w połączeniu z najnowszą technologią, nie (jak prawdopodobnie być powinno) wśród naturalnego środowiska. Ciągłe zmiany nie powodują wyłącznie rozwoju technologii, prowadzą też do zepsucia społeczeństwa, co *flâneur* z niesmakiem zauważa<sup>36</sup>. Ludzie przestają odczuwać potrzebę kontaktowania się ze sobą, wystarczają im przelotne spojrzenia.

Bycia paryskim *flâneurem* nie należy traktować jako prowadzenia bezpiecznej, niczym niezakłóconej egzystencji. W XIX-wiecznym mieście szerzyła się przestępczość. Ludzie, odczuwając ciągły niepokój i niestabilność związaną

---

<sup>30</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 468.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 471.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 483.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 475.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 476.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 478.



choćby z zastępowaniem przez technikę pracy rąk ludzkich, posuwali się do różnych bezceństw. W tych okolicznościach *flâneur* musiał być przygotowany do „narażania się na niebezpieczeństwa, jakich nasi przodkowie nawet nie podejrzewali”<sup>37</sup>.

W związku z owymi niebezpieczeństwami czyhającymi na mieszkańców Paryża *flâneur* przeistaczał się w detektywa<sup>38</sup>, dostrzegającego nawet najmniej istotne (według innych paryżan) szczegóły miejskiego krajobrazu. Wizja *flâneura*-detektywa jest zaskakująca, ponieważ okazuje się, że zarazem mógł on podjąć zajęcia przynależne profesji dziennikarskiej. Ta koncepcja wynika ze słów Benjamina, zgodnie z którymi: „literat jako *flâneur* udaje się na rynek, by się sprzedawać”<sup>39</sup>. Obserwator tłum pracował w środowisku publicznym, a efekty jego pracy były powszechnie dostępne. Zgłębiając być może zawód dziennikarza, Benjamin posunął się o krok dalej i określił *flâneura* mianem człowieka-reklamy. Jego zdaniem nikt nie potrafił tak jak *flâneur* „wczuć się w towar”<sup>40</sup>. Według Beaty Frydryczak *flâneur* może wcielić się też w rolę szlifi-bruka, „który przechadza się bez celu, a nicość i pustkę, jaką czuje wokół siebie i w sobie, wypełnia czerpanymi z zewnątrz wrażeniami”<sup>41</sup>.

*Flâneur* świetnie czuje się również w roli reżysera. Obserwuje widowisko, którego obsadę stanowią przechodnie. Jedni są radośni, inni zamyśleni. Ludzie przechadzają się ulicą, podziwiają wystawy sklepowe, rozmawiają w kawiarniach. „Ulica pozwala przechodniom na improwizowane aktorstwo, które z czasem staje się nawykiem”<sup>42</sup>. Domniemany reżyser przygląda się napotkanym „aktorom” i w swej wyobraźni kreuje role, które mogliby oni odgrywać. Świat wokół inspiruje go do snucia historii, które można by było przełożyć na rzeczywistość. Jego uwagę przyciągają wciąż nowe sytuacje, które następnie analizuje i wykorzystuje do tworzenia podświadomego scenariusza.

Chcąc dokonać próby jednoznacznego określenia natury *flâneura*, należy podkreślić również, że interesowały go też wszelkie budowle związane z rozwojem nowoczesności, gdyż w ich obrębie spotykał i obserwował ludzi, ich zachowanie. Dzięki temu lepiej mógł dostrzec przemiany społeczne. Przyglądanie się paryskim krajobrazom, analizowanie ich, pochłaniało całą jego

<sup>37</sup> Ibidem, s. 481.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 487.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 492.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 495.

<sup>41</sup> B. Frydryczak, *Świat jako kolekcja*, s. 89.

<sup>42</sup> Eadem, *Okiem przechodnia: ulica jako przestrzeń estetyczna*, [w:] J.S. Wojciechowski, A. Zeidler- Janiszewska (red.), *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa 1998, s. 113.

energię. W jakim celu to robił? Na zadane pytania najlepiej chyba odpowiedzą słowa Pierre'a Larousse'a:

Ludzie genialni byli w większości wielkimi *flâneurami*, lecz *flâneurami* pracowitymi i płodnymi. (...) Artysta czy poeta, nieraz właśnie wówczas, gdy zdaje się najmniej zajęty własną twórczością, jest nią najgłębiej zaabsorbowany<sup>43</sup>.

Zwieńczeniem myśli zawartej w cytacie mogą być przemyślenia Beaty Frydryczak dotyczące korelacji między *flâneurem* a artystą:

Dla poety flaneryzm oznacza poetyckie obrazowanie ulic, pasaży, arkad Paryża oraz wydobywanie z powierzchni zjawisk ukrytych wyobrażeń, alegorii nowoczesności<sup>44</sup>.

## WALTER BENJAMIN A *FLÂNEUR* – CECHY WSPÓLNE

Uzasadnieniem Benjaminowskiej wizji *flâneura*-artysty może stać się nieprzypadkowo tu dotychczas zarys biografii pisarza. Pozwala on dostrzec korelacje między Benjaminem a opisywanym przez niego *flâneurem*.

Autor „Pasaży” urodził się w Niemczech w 1892 r. Pochodził z zamożnej rodziny żydowskiej. Dobra sytuacja materialna rodziców umożliwiła mu kształcenie się pomimo dokuczliwych problemów zdrowotnych. Po ukończeniu Kaiser Friedrich Gymnasium<sup>45</sup> w roku 1912 rozpoczął studia z dziedziny filozofii. Tam poświęcił dużą część swojego czasu na organizację grup studenckich, które miały propagować, na podstawie pism Gustawa Wynekena<sup>46</sup>, pomysł niezależnej kultury młodzieżowej wśród studentów. Główną ideą owego przedsięwzięcia miało być nauczanie funkcjonowania w społeczeństwie przyszłości. Podczas studiów zaczął się również pasjonować podróżowaniem i poznawaniem innych kultur. W 1913 r. po raz pierwszy odwiedził Paryż. O początkach jego fascynacji tym miastem mogą świadczyć słowa (które wystosował w jednym z listów do Carli Saligson): „W Luwrze i na Grand Boulevard bardziej czuję się jak w domu niż w Kaiser-Friedrich

<sup>43</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 500.

<sup>44</sup> B. Frydryczak, *Świat jako kolekcja*, s. 88.

<sup>45</sup> B. Witte, *Walter Benjamin: An Intellectual Biography*, Michigan 1997, s. 18, tłum. E. S.-P.

<sup>46</sup> Gustaw Wyneken był dyrektorem szkoły z internatem, do której Benjamin uczęszczał przez dwa lata, przerywając na ten czas naukę w Kaiser Friedrich Gymnasium (ze względu na problemy zdrowotne). Przyszłego badacza zainteresowały tezy głoszone przez dyrektora, którego podziwiał i uważał za autorytet – B. Witte, *Walter*, s. 19.

Museum lub na ulicach Berlina<sup>47</sup>. Powrócił do domu rodzinnego, jednak jego doświadczeniami wstrząsnął wybuch pierwszej wojny światowej. W tym czasie został opublikowany jego artykuł stanowiący niejako komentarz do „Idioty” Fiodora Dostojewskiego, w którym pisarz rosyjski „odpowiada na pytania o naturę zła i zawiści<sup>48</sup>. Toczące się walki, realne i polityczne, zmusiły Benjamina do przeniesienia się w październiku 1917 r. na tereny neutralnej Szwajcarii. Tam też rozpoczął studia doktoranckie z filozofii w Bernie pod okiem Richarda Herbertza<sup>49</sup>. Obroniona przez niego praca doktorska (27 czerwca 1919 r.) nosiła tytuł: „Pojęcie krytyki artystycznej niemieckiego romantyzmu<sup>50</sup>. Została wyróżniona najwyższą z możliwych pochwałą: *summa cum laude*. W roku 1920 powrócił do Berlina. Trzy lata później związał swą karierę naukową z Uniwersytetem we Frankfurcie, gdzie nawiązał kontakt z przedstawicielami powstałej w tym czasie grupy myślicieli zwanej szkołą frankfurcką<sup>51</sup>. Prowadził tam również badania naukowe dotyczące pochodzenia niemieckiego dramatu tragicznego. Praca będąca rezultatem owych badań, powstała w 1928 r., nie spotkała się jednak ze zrozumieniem i została odrzucona przez środowisko akademickie, co na jakiś czas przerwało jego działalność na polu badawczym. Objęcie władzy przez nazistów (którym się przeciwstawił) skłoniło go do opuszczenia ojczyzny (w połowie marca 1933 r.<sup>52</sup>) i udania się na emigrację do Francji. Osiadł w Paryżu i zaczął przyglądać się tamtejszym przemianom gospodarczym i społecznym. Dostrzegając pewną analogię między podążaniem metropolii, jaką stanowiła stolica Francji, w kierunku nowoczesności a będącym w kulminacyjnym stadium rozwojowym Londynem. Owe spostrzeżenia zaczął odnosić do swego rodzimego Berlina. Prawdopodobnie doszedł do wniosku, że jego ojczyste miasto, wchodzące w fazę rozwoju, również czeka przyszłość podobna do londyńskiej ówczesności. Analiza przestrzeni paryskiej pozwoliła mu nie tylko porównać dotychczasowe poglądy (marksizm, szkoła frankfurcka) z rzeczywistością, ale także mentalnie zbliżyć się do ojczyzny poprzez czerpanie inspiracji z tez

<sup>47</sup> E. Leslie, Walter Benjamin, *Critical lives*, London 2007, s. 29, tłum. E. S.-P.

<sup>48</sup> S. Jurusik, Fiodor Dostojewski – Idiota. Idiotyczne postrzeganie świata według Dostojewskiego [online]. *Między wierszami* [dostęp: 2013-01-22]. Dostępny w Internecie: <<http://villmar.blogspot.com/2012/08/fiodor-dostojewski-idiota.html>>.

<sup>49</sup> E. Leslie, Walter Benjamin, s. 39.

<sup>50</sup> Walter Benjamin [online]. *Stanford Encyclopedia of Philosophy* [dostęp: 2013-01-22]. Dostępny w Internecie: <<http://plato.stanford.edu/entries/benjamin/>>; tłum. E. S.-P.

<sup>51</sup> Informacje na temat powiązań Waltera Benjamina z myślicielami szkoły frankfurckiej można znaleźć w: R. Michalski, *Koncepcja idei językowych we wczesnej filozofii Waltera Benjamina*, *Filo-Sofija* 1 (4), 2004, s. 209-224.

<sup>52</sup> W. Benjamin, *Berlińskie dzieciństwo na przełomie wieków*, Warszawa 2010, s. 210.

i idei swych rodaków. Zyskał tym samym cechy opisywanego przez siebie *flâneura* – obserwatora przemian związanych z wkraczaniem w erę tzw. społeczeństwa masowego. Dostrzegł to między innymi Stefan Morawski, używając w jednym ze swych artykułów określenia: „namiętne *flânerie* Benjamina”<sup>53</sup>.

Benjamin z zamiłowaniem godnym *flâneura* krążył ulicami Paryża, a „jego włóczęga była przypadkowa, bez mapy i jakiegokolwiek przygotowanego programu”<sup>54</sup>. Można by, analizując owe fakty z życia pisarza, stwierdzić, że opis inspirowanej twórczością Baudelaire’a bohatera nie jest całkiem przypadkowy. Być może charakterystyka egzystencji *flâneura* stanowi swoiste przytaczanie własnych, osobistych doświadczeń. Wiąże się to ściśle z biografią pisarza, który już jako małe dziecko lubił spacerować po rodzimym Berlinie, a „jego przechadzki (...) miały podobny charakter, ujawniając jego uwrażliwienie na każdy szczegół”<sup>55</sup>. Mam tu na myśli (rzecz jasna) przyrównanie przechadzek berlińskich do paryskich wędrówek. Co za tym idzie (jak zauważyła Anna Zeidler-Janiszewska) „*flâneur* przejął rolę chłopca z berlińskiej loggii”<sup>56</sup>. Interpretację słów cytowanych za znawczynią tematu Anną Zeidler-Janiszewską ułatwia przywołanie utworu Benjamina „Berlińskie dzieciństwo na przełomie wieków”. Autor opisuje w nim wspomnienia z okresu swego chłopięctwa. Nie spotykamy się jednak ze spójnym, uporządkowanym tekstem o układzie linearnym. Dzieło składa się raczej z niepowiązanych ze sobą relacji z wydarzeń czy charakterystyki przedmiotów, które wywarły na pisarzu szczególne wrażenie, przez co pozostały w jego pamięci. W związku z tym już tutaj dostrzec można analogię pomiędzy sposobem przywoływania dziecięcych wspomnień a funkcjonowaniem *flâneura*, który analizował zaobserwowane fragmenty rzeczywistości (nie był w stanie skupić uwagi na każdym elemencie otaczającego go świata, wybierał jedynie to, co najbardziej go zainteresowało w danym momencie). Co więcej, Benjamin już jako mały chłopiec interesował się nowinkami technicznymi (które – choć jeszcze „doskonalsze”, w XIX-wiecznym Paryżu stają się elementami rozważań podejmowanych przez *flâneura*). Pisał między innymi, że „wspomnienie odgłosów pierwszych rozmów telefonicznych niewątpliwie rozbrzmiewa mu w uszach inaczej niż dzisiejsze”<sup>57</sup>. Jednak nie poprzestawał na fascynacji postępem, przejawiał bowiem cechy

---

<sup>53</sup> S. Morawski, Trudny związek *flânerie* z intelektualizmem. Musil, Sartre, Benjamin, [w:] E. Rewers (red.), *Pojednanie tożsamości z różnicą?*, Poznań 1995, s. 59.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> A. Zeidler-Janiszewska, *Berlińskie loggie*, s. 90.

<sup>57</sup> W. Benjamin, *Berlińskie dzieciństwo*, s. 39.

*flâneurskiego* krytyka nowoczesności. Zauważał, że skonstruowane i wprowadzane w obieg nowinki omamają ludzi, którzy zatracają się w wyrazach zachwyty nad nimi<sup>58</sup>. Opis jego nastoletniego życia koreluje ze stworzonym później przez niego opisem egzystencji *flâneura*. Podobnie jak *flâneur* młody Benjamin dużo podróżował, zwiedzał wciąż nowe rejony Niemiec. Z owymi wyprawami, jak u *flâneura*, wiązały się spaceru ulicami miast, które (jak sam stwierdził) „później przemierzał nocami podczas niekończących się wędrówek”<sup>59</sup>. Jak już zostało wcześniej podkreślone, podczas nieustannych spacerów i obserwacji *flâneur* (który utożsamiany jest tu z Benjaminem) analizował zachowania miejskiej społeczności i przywoływał motyw szafy jako miejsca magicznego przejścia w inny świat. Tak samo nastoletni Walter Benjamin kojarzył otwieranie szafy z „nieodmiennie kuszącą przygodą”<sup>60</sup>. Powiązania mebla z doznaniem magicznymi dostrzec można również w zdaniu: „w zrolowanym wnętrzu trzymałem w dłoni przyniesione, które mnie w ten sposób wciągało w głąb”<sup>61</sup>. Brak odautorskiej definicji użytego tu słowa „przyniesione” wytwarza także pewnego rodzaju aurę magicznej niewiedzy, niedopowiedzenia. Wszystkie przytoczone podobieństwa pomiędzy młodym Benjaminem a *flâneurem* dają wyraz ich spostrzegawczości.

Pisarz nigdy całkowicie nie pogodził się z koniecznością emigracji z Berlina, do którego wciąż w myślach powracał. Był związany ze swą ojczyzną. Poruszając się po przestrzeni paryskiej, poszukiwał elementów, które mogłyby przywołać wspomnienie berlińskiej młodości. „Czuł się jak człowiek bezdomny, który jest zdany i zależny wyłącznie od siebie”<sup>62</sup>. To kolejny aspekt wiążący Benjaminą z *flâneurem*, który czuł się samotny wśród tłumu i nigdzie nie pozostawał na dłuższy czas. Dlatego też mentalnie nie opuścił Berlina, rozstanie z owym miastem wiązał z symboliką gwałtu i wewnętrznej walki<sup>63</sup>.

Z jego berlińskimi doświadczeniami związane są także niektóre z wątków poruszanych podczas opisu *flâneura* w „Pasażach”: po pierwsze, Walterowi Benjaminowi, ze względu na jego poglądy i wieloletnią przyjaźń z Adornem (jeden z czołowych frankfurczyków), przypisuje się powiązania z tzw. szkołą

<sup>58</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 57. Warto tu także wyjaśnić użyte w kontekście wyrażenie „później”, które służy podkreśleniu faktu, że Benjamin wędrował nawet nocami – prawdopodobnie nie wystarczyło mu dnia, aby zaspokoić ciekawość związaną z obserwacją otaczającego go świata.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>62</sup> S. Morawski, *Trudny związek*, s. 66.

<sup>63</sup> P. Missac, *From Rupture to Shipwreck*, [w:] *On Walter Benjamin. Critical Essay and Recollections*, Cambridge-London 1988, s. 214, tłum. E. S.-P.

frankfurcką, co zostało już wspomniane wyżej. Badacze podpisujący się pod postulatami owej szkoły, podobnie jak Benjamin, dokonywali krytyki współczesnej sobie cywilizacji. Według znawczyni koncepcji szkoły frankfurckiej Joanny Gałuszki teoria krytyczna w ujęciu frankfurtczyków „chce zrozumieć społeczeństwo w całości, a w tym celu musi poza nie wykroczyć i w jakimś stopniu stanąć poza nim”<sup>64</sup>. Zacytowane stwierdzenie nasuwa skojarzenia z *flâneurem* obserwującym, jakby „z boku”, tłumy spacerujące ulicami Paryża. Co więcej, Benjamin wspominał w „Pasażach” o dehumanizacji jednostek (ludzie zaczynają być traktowani jak numery) – zjawisko to było według frankfurtczyków wynikiem rozwoju technologii. Jednostka staje się bezsilna wobec „zasypujących” ją zewsząd nowości. Człowiek w tym ujęciu jest „zniewolony w warunkach dominacji fetyszyzmu towarowego”<sup>65</sup>. Prześięknięte komercją „nowinki” technologiczne wywołują zaciekawienie, a zarazem doprowadzają do tego, że ludzie zatracają się w nieznanym (niby lepszym) świecie. Prowadzi to do zniwelowania indywidualności, której poszukiwaczem jest *flâneur*-artysta. Brak indywidualności pociąga za sobą zjawisko zbiorowej anonimowości, czyli – jak to ujął Benjamin – życia w „zuniformizowanym świecie”<sup>66</sup>. Nie tylko jednostkowa odrębność, oryginalność jest uśmiercana. Przedstawiciele szkoły frankfurckiej zwracają uwagę również na „zerwanie więzi człowieka z naturą i uznanie natury za czysty obiekt eksploatacji”<sup>67</sup>. Potwierdzenia takowej hipotezy doszukiwał się także Benjamin, cytując twórców opisujących zniszczenie środowiska spowodowane rozbudową Paryża, powstawaniem modnych, żelaznych konstrukcji czy fabryk, które poprzez „czarne długie rury – dzwonnice fabryczne z głębi rozgrzanych brzuchów, paszczą rozdziawioną w powietrze pierścieniami długich dymów zioną”<sup>68</sup>. Innym aspektem mającym wpływ na sposób myślenia Waltera Benjamina jest analizowany przez frankfurtczyków zanik kontaktów interpersonalnych. Być może, kierując się ową teorią, Benjamin wykreował *flâneura*, który nie włącza się w międzyludzkie rozmowy, ale tylko się im przysłuchuje. Tak uformowane przez nowoczesność społeczeństwo masowe składa się z wyalienowanych, osamotnionych jednostek, które poddawane są tym samym wpływom, przez co mają jednolite zapotrzebowania. Świat, w którym egzystują, „staje się jed-

<sup>64</sup> J. Gałuszka, *Szkoła frankfurcka i jej wkład w rozwój teorii krytycznej*, [w:] B. Dobek-Ostrowska (red.), *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, Wrocław 2001, s. 128.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>66</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 490.

<sup>67</sup> J. Gałuszka, *Szkoła frankfurcka*, s. 136.

<sup>68</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 498.

nowymiarowy, a potrzeby są w nim przedmiotem manipulacji”<sup>69</sup>. Tu frankfurczycy idą o krok dalej niż Benjamin, gdyż zwracają uwagę na władcze siły mediów omamiających społeczeństwo. Media dzięki przeróżnym sztuczkom marketingowym sprawują kontrolę nad ludzką świadomością oszołomioną nowymi i zarazem różnorodnymi (reklamowanymi) towarami (choć z drugiej strony opisywane przez Benjamina wystawy sklepowe można by potraktować jako reklamę mającą ogromną siłę manipulacyjną).

Opis doświadczeń *flâneura* skojarzyć można również z marksistowskimi manifestami<sup>70</sup> (które w niektórych aspektach można powiązać z teoriami szkoły frankfurckiej). Benjamin przyrównywał zastaną przez *flâneura* rzeczywistość do puszczy, w której człowiek zachowuje się jak dzikie zwierzę walczące o swój dobrobyt. Marks zaś pisał, że:

bardziej zaawansowana technologicznie maszyna zmusza robotnika, by pracował dłużej niż człowiek dziki, czy nawet dłużej niż on sam, gdy jeszcze miał do dyspozycji bardziej podstawowe i prymitywne narzędzia<sup>71</sup>.

Wynika z tego, że rozwój technologii stawia przed człowiekiem coraz większe wymagania, a ten, próbując dotrzymać kroku postępowi, zaczyna zatracać przez wieki kształtowane wartości przynależne człowieczeństwu. Marksowską diagnozę nowoczesności analizował także Marshall Berman, który (co potwierdza wyżej wysnutą tezę) pisał, że:

być nowoczesnym to znaleźć się w otoczeniu, które obiecuje przygodę, siłę, radość, rozwój, przemianę nas samych i świata – ale równocześnie grozi zniszczeniem wszystkiego, co mamy; wszystkiego, co wiemy; wszystkiego, czym jesteśmy. (...) Być nowoczesnym to należeć do świata, w którym – jak powiedział Marks – wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu<sup>72</sup>.

Przywiązanie do coraz nowszych technologii doprowadza do utraty wolności (nie ma miejsca na samodzielne myślenie, trzeba działać zgodnie z instrukcją), autonomii. Benjamin, zgodnie z marksowskimi tezami, dostrzegał proces „przekształcania się istot ludzkich w automaty”<sup>73</sup>. Jest to aspekt naj-

<sup>69</sup> J. Gałuszka, Szkoła frankfurcka, s. 140.

<sup>70</sup> Z biografii Waltera Benjamina wynika, że „od roku 1924 coraz bardziej interesował się marksizmem i sympatyzował z ruchem komunistycznym”, a latach 1926-1927 odwiedzał Związek Radziecki; M. Löwy, Krytyka postępu technologicznego, *Futur Antérieur* 23-24, 1994, tłum. M. Kowalska.

<sup>71</sup> K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z.J. Wyrozemski, Warszawa 1986.

<sup>72</sup> M. Berman, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, Kraków 2002, s. 15.

<sup>73</sup> M. Löwy, *Krytyka postępu*.

bardziej łączący poglądy Marksa (dotyczące dehumanizacji społeczeństwa w dobie rozwoju technologii) z przemysleniami Benjamina. Autor „Pasaży” posuwa się nawet krok dalej:

porównuje zachowanie robotników w fabryce do zachowania przechodniów w miejskim tłumie (...) jedni i drudzy zachowują się jak gdyby (...) nie umieli wyrażać siebie inaczej niż automatycznie<sup>74</sup>.

Przechodnie bezustannie poruszają się ulicami miasta, mijając się:

jakby nie mieli ze sobą nic wspólnego (...), a jednak wiążąca ich milcząca umowa jest ta, że każdy trzyma się prawej strony chodnika, tak by obie mijające się fale tłumy nie zatrzymywały się wzajemnie (...). Nikomu nie przychodzi na myśl poświęcić drugiemu choćby jedno spojrzenie<sup>75</sup>.

Być może wraz z człowieczeństwem została utracona również zdolność do krytycznego myślenia i wrażliwość na piękno i dobrodziejstwa przyrody. Jak zauważył Marks (a później rozwinął to Benjamin w „Pasażach”):

powrót do ziemi tych jej części, które zostały użyte przez człowieka jako pokarm i jako odzież, narusza wieczny, naturalny warunek trwałej urodzajności gleby<sup>76</sup>.

Mowa tu oczywiście o zanieczyszczeniu środowiska, co koreluje z postępem technologii i wytwórstwem niebiodegradowalnych produktów, substancji, towarów, „w których czeluściach glob się może schować”<sup>77</sup>. Z wcześniejszych rozważań wiadomo, że tym problemem interesowała się także szkoła frankfurcka.

Na poglądy Waltera Benjamina duży wpływ miały też teologia i judaizm, co wiąże się z:

jego żydowskim pochodzeniem, klimatem intelektualnym w okresie pierwszej wojny światowej i w pierwszych latach po wojnie, zdominowanym odczuciem kryzysu wartości i rozpadu dawnego społeczeństwa, wreszcie rozmowami z Gershomem Schoemem<sup>78</sup>, który był jego naj-

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 474.

<sup>76</sup> K. Marks, *Kapitał*, Warszawa 1951, s. 545.

<sup>77</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 498.

<sup>78</sup> „Gershom Scholem urodził się w Berlinie. W roku 1923 wyemigrował do Palestyny, zerwawszy ze środowiskiem zasymilowanej inteligencji niemieckiej żydowskiego pochodzenia. W roku 1933 Scholem został profesorem Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, a od roku 1968 pełnił funkcję prezydenta Izraelskiej Akademii Nauk. Zmarł w roku 1982. Benjamina poznał w roku 1913 i prowadził z nim korespondencję pod względem intensywności intelektualnej bez precedensu w dziejach XX wieku (dostępna jest po niemiecku i częściowo po francusku). Widywali się regularnie w Bernie, w Berlinie, w Monachium i we Frankfurcie do momentu wyjazdu



bliższym przyjacielem oraz doradcą w kwestiach żydowskiej teologii i mistyki<sup>79</sup>.

Wspomniany kryzys wartości i rozpad społeczeństwa można wytłumaczyć poprzez krytykowane przez Benjamina zmiany będące skutkiem rozwoju nowoczesnych technologii. Warto bowiem w kontekście „Pasaży” spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy Benjamin dostrzegał jakiegokolwiek pozytywne aspekty funkcjonowania i myślenia kogokolwiek z „tłumu przechodniów”. Jeśli Benjamin, poprzez krytyczne nastawienie do rozwoju techniki, a w szczególności do reakcji ludzi na ten rozwój, chciał zwrócić uwagę na przyspieszający proces zapominania o wierze i religii, zasadne będzie w tym miejscu stwierdzenie, że:

materializm historyczny wygrywa dopiero wówczas, gdy porzuca wiarę w niepowstrzymany postęp jako prawo historii i przyswaja sobie tradycyjne doświadczenie teologii<sup>80</sup>.

Wedle materializmu historycznego<sup>81</sup> ludzkość dąży do zaspokajania swych potrzeb (coraz większych i intensywniejszych) w coraz to nowsze i związane z postępem sposoby. Potrzebna więc mogłaby okazać się próba wykazania, że mimo rozwoju technologii społeczeństwo mogło pozostać przy rozważaniach teologicznych, a krytyka kultury mogłaby wtedy okazać się bezzasadna. Dlatego też warto zastanowić się, czy poprzez „Pasaże” Walter Benjamin nie starał się poddać pod rozważenie „motywu grzesznego upadku ludzkości”<sup>82</sup>. Ciekawa jest forma, jaką zastosował w „Pasażach”. Cytowane przez niego fragmenty, które składają się na całość analizowanego utworu, można by przyrównać do zawartych w „Biblii” przypowieści opatrzonej oznaczeniami poszczególnych apostołów. Otwierając „Pasaże” na którejkolwiek stronie, można odnieść wrażenie, że czyta się apostołski komentarz do jakiegoś wydarzenia czy ludzkiego postępowania, który pozwala zapoznać się z określonym fragmentem

---

Scholema do Palestyny”. K. Rutkowski, *Pasaż dla Scholema* [online]. Hell.pl [dostęp: 2012-11-10]. Dostępny w Internecie: <<http://hell.pl/yola/rutkowski/scholem.html>>.

<sup>79</sup> R. Rózanowski, *Garbaty karzeł. Teologiczne aspekty myśli Waltera Benjamina*, *Nowa Krytyka* 13, 2002, s. 281-310.

<sup>80</sup> K.R. Greffrah, *Metaphorischer Materialismus. Untersuchungen zum Geschichtsbegriff Walter Benjamins*, München 1981, tłum. R. Rózanowski, s. 21.

<sup>81</sup> Pojęcie używane przez Benjamina w odniesieniu do teorii Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Ów materializm według nich opierał się na czterech założeniach: przyroda składa się z rzeczy ze sobą połączonych, które się wzajemnie warunkują; jest w ciągłej przemianie, rozwoju i ruchu; poprzez rozwój wytwarza nowe jakości; napędem rozwoju jest walka przeciwieństw. M. Zieliński, *Słownik filozofii. Zagadnienia, pojęcia, terminy*, Warszawa 2011, s. 213. Warto tu dodać, że zgodnie z tą definicją człowiek też jest częścią przyrody.

<sup>82</sup> R. Rózanowski, *Garbaty karzeł*, s. 281-310.

historii, a także skłania do refleksji nad właściwym (lub nie) zachowaniem się w obliczu przemian społecznych.

Inni współcześni Benjaminowi pisarze (tworzący na terenie Niemiec), także poprzez swą twórczość, skłaniali autora „Pasaży” do refleksji nad rozwojem technologii, a zarazem przypominali o berlińskich doświadczeniach. W cytowanych przez Benjamina fragmentach ich dzieł widać chociażby przyrównanie niemieckich miast do Paryża. Egon Friedell zwracał uwagę na budowane w Paryżu linie kolejowe. Powstawały one tam bez przeszkód i ułatwiały życie codzienne mieszkańcom stolicy Francji, podczas gdy wszelkie plany wprowadzenia podobnych udogodnień w Bawarii były kwestionowane, gdyż podejrzewano, że „szybki ruch będzie wywoływał schorzenia mózgu; taki skutek może mieć samo już tylko przyglądanie się pędzącemu obok pociągowi”<sup>83</sup>. Podobne dywagacje przeprowadzał Ludwig Rellstab, który wymieniał inne środki transportu używane w Paryżu, a nieobecne jeszcze w Berlinie. Do poruszonej tu kwestii porównań warto dodać również spostrzeżenia Karla Hegla, który w liście z Paryża do swojej żony pisał:

gdy idę ulicami, ludzie tutaj wyglądają całkiem tak samo jak w Berlinie: wszyscy tak samo ubrani, mniej więcej takie same twarze – taki sam widok, tylko wszystko w wielkiej masie ludzi<sup>84</sup>.

Benjamin prawdopodobnie przytoczył słowa tych właśnie autorów, aby zatracając się w paryskiej nowoczesności, nie zapominać o swojej ojczyźnie i poziomie jej rozwoju technologicznego. Jako krytyk kultury powinien bowiem, z godnym *flâneura* zmysłem obserwacji, dostrzegać zachodzące w niej zmiany (które nie zawsze zmierzały ku społecznemu dobrobytowi).

## PODSUMOWANIE

Jak już zostało podkreślone w cytowanym na wstępie fragmencie „Pasaży”, dialektyka *flâneura* to ukrywanie się. Benjamin opisywał egzystencję człowieka tłumy, ukrywając jednocześnie swą prawdziwą naturę *flâneura* (w „Pasażach” nie wspominał wprost, że sam posiada jego cechy). Mógł napisać obszerny esej, traktujący o obserwacji zmian zachodzących w kulturze, zdobywaniu nowych doświadczeń, nie tylko dlatego, że przeanalizował wcześniej dzieła znanych pisarzy, filozofów (np. Edgara Allana Poe, Karola Dickensa). Jego rozważania opierały się także na osobistych spostrzeżeniach. Tryb życia *flân-*

<sup>83</sup> W. Benjamin, *Pasaże*, s. 474.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 498.

*aura* był mu aż nadto bliski. Wynika z tego, że niekiedy nie sposób analizować danych poglądów bez „przeniknięcia w głąb” biografii ich twórców. Owa reguła sprawdza się w przypadku też wysuwanych przez Benjaminą w „Pasażach”. Kolejne etapy jego życia, zawierane przyjaźnie, rozstania, odcisnęły piętno na jego przemyśleniach, tęsknotach i systemie wartości. Prawdopodobnie trudno by było zrozumieć właściwie jego dzieło bez kontekstu biograficznego. Dzięki temu łatwo dojść do wniosku, że Benjamin rozpisywał się na temat *flâneura*, gdyż przypuszczalnie się z nim utożsamiał.

Podsumowując, zgodnie z koncepcją autora „Pasaży” *flâneur* charakteryzował się wyrafinowanym zmysłem obserwacji, obyciem, artyzmem. Starał się uchwycić piękno świata, w którym egzystował. Nie poruszał się całkiem bez celu, z pośpiechem, zgodnie z tempem nadawanym mu przez będący w nieustannym ruchu tłum. Zatrzymywał się, by móc uchwycić kolejne interesujące go kadry rzeczywistości. Był artystą. Zauważał szczegóły niewidoczne dla innych członków społeczeństwa. Dostrzegał między innymi wszechobecną anonimowość, będącą wynikiem rozwoju technologii. Dzięki swej świadomej, rozumnej postawie pozostawał człowiekiem wolnym.

Benjamin był *flâneurem* swoich czasów. Również współcześnie spotkać można osoby wykazujące cechy przypisywane *flâneurowi*. Rozwój urbanistyki i technologii wpłynął jednak na prowadzony przez nie styl życia. Dzisiejszy *flâneur* nie musi wychodzić z mieszkania, aby zdobywać nowe doświadczenia, pasjonujące wrażenia. Z przeniesieniem się w magiczny, nieodkryty jeszcze świat nie kojarzy mu się już wyjście do miasta, spacerowanie miejskimi uliczkami. Często najbardziej pociąga go świat wirtualny. Dlatego warto na koniec zadać pytanie, czy we wspomnianym kontekście dzisiejszy *flâneur* nadal pozostaje człowiekiem wolnym.

**Ewelina Szurgot-Prus**

***FLÂNEUR* SEEN THROUGH *FLÂNEUR'S* EYES.**

**AN ATTEMPT AT ANALYSING THE IMAGE OF THE OBSERVER  
OF CROWDS INVENTED BY WALTER BENJAMIN**

### **Summary**

The *flâneur* was originally envisioned by Charles Baudelaire. The figure was also analysed by Walter Benjamin. When staying in Paris, he became interested in the 19<sup>th</sup>-century *flâneurism*. Benjamin's vision of the *flâneur* is conveyed in this work entitled "The Arcades Project". According to the writer, *flâneur* is largely a cultural

critic, who solitarily strolls the streets of Paris, at the same time disclosing the ascetic position he assumes. However, contrary to the ascetic isolation from civilisation, *flâneur* functions among crowds of people, the inhabitants of a modern city. The term inhabitants has not been randomly chosen. Both the people of Paris and *flâneur* transform the city streets into residential interiors.

A *flâneur* may equally well be a detective, a film director or a journalist. Benjamin also refers to him as a man of advertising. One also encounters the vision of *flâneur* as an artist, which may be justified upon having studied the life of Walter Benjamin. This is because correlations may be detected between the writer and the *flâneur* he described.

### Bibliografia

- Baudelaire Ch., Kwiaty zła, Warszawa 1958.
- Baudelaire Ch., Malarz życia nowoczesnego, [w:] *Rozmaitości estetyczne*, tłum. J. Guze, Gdańsk 2000.
- Baudelaire Ch., Paryski spleen, Warszawa 1959.
- Benjamin W., Berlińskie dzieciństwo na przełomie wieków, Warszawa 2010.
- Benjamin W., Paryż – stolica dziewiętnastego wieku, [w:] *Twórca jako wytwórca*, tłum. H. Orłowski, Poznań 1975.
- Benjamin W., Pasaże, przeł. I. Kania, Kraków 2005.
- Berman M., Wszystko, co stałe rozplywa się w powietrzu. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności, przeł. M. Szuster, Kraków 2002.
- Flâneur [online]. Słownik francusko-polski [dostęp: 2012-03-28]. Dostępny w Internecie: <<http://sownik-francusko-polski.pl/?slovo=fl%C3%A2neur>>.
- Frydryczak B., Eksperymentowanie jako model doświadczenia nowego typu, [w:] E. Rewers (red.), *Pojednane tożsamości z różnicą?*, Poznań 1995.
- Frydryczak B., Okiem przechodnia: ulica jako przestrzeń estetyczna, [w:] J.S. Wojciechowski, A. Zeidler- Janiszewska (red.), *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa 1998.
- Frydryczak B., Świat jako kolekcja, Poznań 2002.
- Gałuszka J., Szkoła frankfurcka i jej wkład w rozwój teorii krytycznej, [w:] B. Dobek-Ostrowska (red.), *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, Wrocław 2001.
- Greffrah K.R., *Metaphorischer Materialismus. Untersuchungen zum Geschichtsbegriff Walter Benjamins*, München 1981.
- Jurusik S., Fiodor Dostojewski – Idiota. Idiotypiczne postrzeganie świata według Dostojewskiego [online]. *Między wierszami* [dostęp: 2013-01-22]. Dostępny w Internecie: <<http://villmar.blogspot.com/2012/08/fiodor-dostojewski-idiota.html>>.
- Leslie E., *Walter Benjamin, Critical lives*, London 2007.
- Löwy M., Krytyka postępu technologicznego, *Futur Antérieur* 23-24, 1994.
- Marcus S., *Apartment Stories: City and Home in Nineteenth-Century Paris and London*, Berkeley 1999.
- Marks K., *Kapitał*, Warszawa 1951.
- Marks K., *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z.J. Wyrozemski, Warszawa 1986.
- Michalski R., *Koncepcja idei językowych we wczesnej filozofii Waltera Benjamina*, *Filo-Sofija* 1 (4), 2004, s. 209-224.
- Missac P., *From Rupture to Shipwreck*, [w:] *On Walter Benjamin. Critical Essay and Recollections*, Cambridge-London 1988.

- Morawski S., Trudny związek flânerie z intelektualizmem. Musil, Sartre, Benjamin, [w:] E. Rewers (red.), *Pojednanie tożsamości z różnicą?*, Poznań 1995.
- Rejniak A., Nowoczesność i „upadek doświadczenia” według Waltera Benjamina, *Kultura współczesna* 3-4, 2002.
- Różanowski R., Garbaty karzeł. Teologiczne aspekty myśli Waltera Benjamina, *Nowa Krytyka* 13, 2002.
- Rutkowski K., Pasaż dla Scholema [online]. Hell.pl [dostęp: 2012-11-10]. Dostępny w Internecie: <<http://hell.pl/yola/rutkowski/scholem.html>>.
- Starzyński J., *Romantyzm i narodziny nowoczesności*, Warszawa 1972.
- Walter Benjamin [online]. Stanford Encyclopedia of Philosophy [dostęp: 2013-01-22]. Dostępny w Internecie: <<http://plato.stanford.edu/entries/benjamin/>>.
- Witte B., *Walter Benjamin: An Intellectual Biography*, Michigan 1997.
- Zeidler-Janiszewska A., Dryfujący flâneur, czyli o sytuacjonistycznym doświadczeniu miejskiej przestrzeni, [w:] E. Rewers (red.), *Przestrzeń, filozofia i architektura*, *Studia kulturoznawcze*, 12, Poznań 1999.
- Zeidler-Janiszewska A., Berlińskie loggie – paryskie pasaże. Miasto jako „pretekst mnemotechniczny”, [w:] A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta – czytanie miasta*, Poznań 1997.
- Zieliński M., *Słownik filozofii. Zagadnienia, pojęcia, terminy*, Warszawa 2011.

